

Sekcja: METAFILOZOFIA
Przewodniczący: **Tadeusz SZUBKA**
Uniwersytet Szczeciński

Waldemar CZAJKOWSKI
Politechnika Śląska
Gliwice

**FILOZOFIA MATEMATYKI / METAMATEMATYKA
A METAFILOZOFIA**

**PHILOSOPHY OF MATHEMATICS / METAMATHEMATICS
AND METAPHILOSOPHY**

Jednym z celów referatu jest omówienie relacji między filozofią matematyki a metamatematyką; autor zamierza podkreślić zasadniczą metodologiczną różnicę między tymi dyscyplinami: filozofia matematyki nie jest częścią (w zwykły sposób rozumianej) matematyki, natomiast metamatematyka – jest niewątpliwie jedną z dyscyplin matematycznych (szczególnie dobitnie fakt ten wyraża tytuł dzieła Rasiowej i Sikorskiego *Mathematics of metamathematics*; można też przypomnieć, że Paul Cohen otrzymał Medal Fieldsa za dowód niezależności hipotezy continuum, a więc – za rezultat metamatematyczny). Cel ten nie jest jednak celem głównym referatu: omówienie relacji między filozofią matematyki a metamatematyką ma służyć możliwie jasnemu określeniu relacji między metafizyką „standardową” (w sensie, powiedzmy, M. Lazerowitza) a metafizyką „niestandardową”, którą rozwijać próbuje autor referatu. Wydaje się, że odwołanie się do doświadczeń nauki bardziej (zdaniem autora) rozwiniętej metodologicznie i „technicznie” niż filozofia, może być pouczające. Autor przyjmuje, że (przynajmniej z grubsza biorąc) uznać można, iż metafizyka „standardowa” jest odpowiednikiem filozofii matematyki (a także – np. filozofii sztuki czy filozofii polityki); gdyby nie tradycja (skądinąd zaledwie ok. siedemdziesięcioletnia), a także wymogi stylistyki – należałoby używać zwrotu: filozofia filozofii. (Ewentualnie, słowo 'metafizyka' mogłoby zostać zarezerwowane dla pewnego – mało chyba uprawianego, ale niewątpliwie interesującego – interdyscyplinarnego obszaru badawczego, obejmującego socjologię filozofii, jej psychologię, a także – społeczno-kulturową historię.) Natomiast odpowiednikiem metamatematyki okazałaby się metafizyka „niestandardowa”. W przyjętym tu sensie nie jest ona pewnym fragmentem filozofii kultury (bo tak można rozumieć metafizykę „standardową”), ale filozofią *tout court*, tyle że inaczej

uprawianą: nie poprzez budowanie jednego czy drugiego „obrazu Całości” (jak można byłoby zwięźle, a zarazem w nawiązaniu do najbardziej klasycznej tradycji, określić filozofię), ale poprzez konstruowanie możliwie obszernej „przestrzeni obrazów Całości”.

Idea metafizologii „niestandardowej” czerpie z wielu źródeł, w szczególności twórczości Romana Ingardena. Wstępne rozważania zawarte w I tomie *Sporu o istnienie świata* to typowa problematyka metafizologiczna, w sensie standardowym. Natomiast dokonany przez Ingardena „tymczasowy przegląd egzystencjalno-ontologicznie możliwych rozwiązań sporu o istnienie świata” przynależy, wg autora referatu, do metafizologii „niestandardowej”. Porównanie matematyki i filozofii powinno ukazać, że oba obszary („fizologiczny” i „metateoretyczny”) są interesujące i ważne, ale zarazem – metodologicznie odrębne. Ponadto, zakładając, że filozofia (metafizyka, epistemologia itd.) mogą być formalizowane (resp. matematyzowane) porównanie to powinno dostarczyć także wskazówek, co do obszarów, na których poszukiwać można narzędzi formalnych dla badań z zakresu metafizologii „niestandardowej”.

Bogdan DZIOBKOWSKI
Uniwersytet Warszawski

FILOZOFIA JAKO TERAPIA. UWAGI O METODZIE PÓZNEGO WITTGENSTEINA

PHILOSOPHY AS THERAPY. REMARKS ON WITTGENSTEIN'S LATER METHOD

Według Wittgensteina problemy fizologiczne „rozwiązane są przez wgląd w sposób działania naszego języka, taki mianowicie, że zostanie on rozpoznany: *wbrew skłonności, by go zrozumieć opacznie*” (*Dociekania fizologiczne*, &109). Pisząc *Traktat logiczno-fizologiczny* Wittgenstein był przekonany, że wgląd ów zapewnia analiza logiczna. W swojej późnej fizologii odrzucił to podejście na rzecz dociekań o charakterze gramatycznym. Ta nowa metoda nie jest jednolitą, dobrze określoną procedurą. Należy postrzegać ją raczej jako zbiór różnego typu technik, które, gdy osiągniemy w nich odpowiedni stopień biegłości, pozwolą nam zorientować się, jak działa język. Teksty późnego Wittgensteina w dużej mierze składają się z konkretnych przykładów zastosowań tej metody. Nie znajdujemy w nich klasycznego fizologicznego wywodu z tezami i argumentacją. Nie dąży się tam do żadnego teoretycznego ujęcia istoty badanych zjawisk. Przybierają one formę albumów wypełnionych „szkicami plenerowymi” (uwagami opisującymi funkcjonowanie wybranych wyrażen osadzonych w ich

naturalnym, praktycznym kontekście). Proponowany przez Wittgensteina nowy sposób myślenia nie jest wyrażony wprost. Pokazuje go przede wszystkim ulotna forma jego tekstów.

W swoim wystąpieniu skupię się na trzech zagadnieniach. Po pierwsze, postaram się scharakteryzować metodę późnego Wittgensteina. Po drugie, pokażę, w jaki sposób metoda ta łączy się z przyjętą przez autora *Dociekań filozoficznych* wizją języka. Wreszcie po trzecie, zastanowię się, czy jest ona wydajnym narzędziem rozbrajania filozoficznych dylematów.

Dariusz JAGIEŁŁO

Uniwersytet Szczeciński

KONCEPCJA FILOZOFII FRIEDRICHA WAISMANN A ORAZ JEJ WPŁYW NA FILOZOFIĘ ANALITYCZNĄ

FRIEDRICH WAISMANN'S CONCEPTION OF PHILOSOPHY AND ITS IMPACT ON ANALYTIC PHILOSOPHY

Celem wystąpienia jest przedstawienie koncepcji filozofii, która została wyłożona w latach pięćdziesiątych XX wieku w artykule Friedricha Waismanna *How I See Philosophy*. Artykuł ten zgodnie z intencjami autora miał pokazać, że w filozofii nie ma dowodów, twierdzeń, ani jednoznacznych pytań, na które można by odpowiedzieć tak lub nie, i stąd żaden filozof niczego tak naprawdę nie udowodnił. Konstatacje te są dokonane z punktu widzenia matematyka, którym Waismann był oprócz bycia filozofem. Mamy tu do czynienia z koncepcją zbliżoną do koncepcji drugiego Wittgensteina, u którego filozofia była pewnego rodzaju aktywnością. Nazwisko Wittgensteina pojawia się tu nie bez powodu, ponieważ Waismann poświęcił w latach trzydziestych sporo czasu i energii próbie prezentacji jego poglądów. Z wielu względów przedsięwzięcie to skończyło się klęską i przyczyniło się do tego, że Waismann był atakowany zarówno przez Wittgensteina, jak i jego zwolenników. Okazało się także, iż koncepcja wyłożona w artykule Waismanna zawiera kontrowersyjne dystynkcje i zdaniem jego komentatorów jest nie do utrzymania. Czy jednak rzeczywiście w stanowisku metafizycznym Waismanna nie ma nic trafnego, a jego programowy tekst jest tylko historycznym przyczynkiem, który słusznie został zapomniany?

Wacław JANIKOWSKI
Uniwersytet Szczeciński

**RENOWACJA FILOZOFII ANALITYCZNEJ PRZEZ JEJ HEGLIZACJĘ
W UJĘCIU ROBERTA B. BRANDOMA**

**THE RENEWAL OF ANALYTIC PHILOSOPHY THROUGH THE REDISCOVERY
OF HEGELIANISM ACCORDING TO ROBERT B. BRANDOM**

Dla Roberta B. Brandoma najważniejsze zagadnienie heglowskiej *Fenomenologii ducha* dotyczy natury pojęć i racjonalności. Według niego systemowe ujęcie przez Hegla tej fundamentalnej filozoficznie kwestii wyprzedza rozpoznanie Wittgensteina, że w intencjonalność podmiotów rozumnych (*sapiens*) w sposób istotny i nieredukowalny wpisana jest normatywność, której źródłem są społeczne praktyki wzajemnego uznania zobowiązań. Wśród współczesnych filozofów rozwijających tę ideę Brandom wymienia m.in. J. Habermasa (filozofia „kontynentalna”) i S. Darwalla (filozofia analityczna). Oczywiście, sam Brandom przyjmuje ją jako podstawę własnej filozofii, w sposób najbardziej wyraźny nawiązując do Hegla. Jego zdaniem, razem z tą ideą Hegel wyprzedził również filozofię postmodernistyczną w radykalnej krytyce reprezentacjonizmu i esencjalizmu (choć słusznie nie posunął się tu tak daleko, jak późny Wittgenstein).

Według Brandoma to właśnie Hegel pierwszy stanął na pozycji mocnego inferencjalizmu, ponieważ zrezygnowawszy z kantowskiego dualizmu intuicji (naoczności) i pojęć, mógł „dopełnić odwrócenie tradycyjnego porządku wyjaśniania semantycznego poprzez ujęcie doświadczenia jako aktywności inferencyjnej i opracowanie aktów sądenia oraz rozwoju pojęć, jedynie w terminach ról, jakie odgrywają w tej inferencyjnej aktywności”. Wydaje się zatem, że brandomowski mocny inferencjalizm równa się w kategoriach metafizycznych heglowskiemu idealizmowi absolutnemu.

Tym, za co przede wszystkim ceni Hegla Brandom, jest wyciągnięcie ostatecznych wniosków z transcendentalizmu Kanta. To nowatorstwo Hegla można ująć w trzech punktach: 1) odrzucenie kantowskiej „rzeczy samej w sobie”; 2) radykalizację perspektywy transcendentalnej poprzez uhistorycznienie wszelkiego myślenia i jednoczesne porzucenie sztywnej tablicy kategorii czystego rozumu; i w efekcie 3) pozbycie się kantowskiej dychotomii naoczności i intelektu, która podtrzymywała reprezentacjonizm i empiryzm. Takie ujęcie pozwala zresztą dostrzec interesującą analogię stosunku wittgensteinowskich *Dociekań filozoficznych* do *Tractatus logico-philosophicus* z relacją Hegla do Kanta.

Damian LESZCZYŃSKI
Uniwersytet Wrocławski

**SAMOOBALANIE, BŁĘDNE KOŁO I ABDUKCJA
W ARGUMENTACJI FILOZOFICZNEJ**

**SELF-REFUTATION, VICIOUS CIRCLE AND ABDUCTION
IN A PHILOSOPHICAL ARGUMENTATION**

W argumentacji filozoficznej spotykamy się czasem z próbami usprawiedliwienia rozumowań samoobalających się bądź opartych na schemacie błędnego koła. Twierdzi się wówczas, iż owe tradycyjne błędy należałoby traktować raczej jako pozytywne strategie argumentacyjne, mające charakter samowspierający, błędne (*vitiosus*) koła potraktować zaś jako specyficzne koła „mistrzowskie” (*virtuosus*). Dodaje się czasem, iż tego rodzaju zabieg uprawniony jest wówczas, kiedy w argumentacji filozoficznej zrezygnujemy z wnioskowań dedukcyjnych na rzecz wnioskowań do najlepszego wyjaśnienia, zwanych ogólnie abdukcyjnymi. W referacie chciałbym przyrzeć się temu zabiegowi, wskazując na poważne ograniczenia możliwości wykorzystania w filozofii wnioskowań do najlepszego wyjaśniania.

Szymon MAKUŁA
Uniwersytet Śląski
Katowice

**METAFILOZOFIA A TEORIA GIER.
PROBLEM DRUGIEGO GRACZA**

**METAPHILOSOPHY AND THE GAME THEORY.
THE SECOND PLAYER PROBLEM**

Celem mojego wystąpienia jest pokazanie jakie trudności napotyka metafizyka kiedy chce mówić o swoim przedmiocie jako o pewnej jednolitej całości. Ilustracją dla tego problemu będzie szkicowe użycie teorii gier w ramach metafizycznej refleksji nad naturą filozofii. W filozofii nauki, teorii gier używa się w celu opisanie epistemologicznych właściwości nauki¹. Nauka jest grą między dwoma graczami: naukowcem i przyrodą. W grze w naukę pierwszy gracz, czyli naukowiec zadaje pytania, na które przyroda odpowiada.

¹ Zob. J. Woleński: *Nauka i gra*. W: J. Woleński: *W stronę logiki*. Kraków 1996, s. 334.

Pytania uczonego to eksperymenty, ich wyniki to odpowiedzi przyrody. Gra w naukę jest tzw. grą o sumie zerowej, co znaczy tyle, że gdy naukowiec odkryje jakąś prawdę, to przyroda straci to, co ukrywała przed naukowcem. Model ten szczególnie wskazuje na hipotetyczny charakter nauki, ponieważ naukowiec nie ma dostępu do strategii dyktatorskiej, która zapewni mu wygraną w każdym ruchu. Teoriogrowy model nauki odnosi się do nauk przyrodniczych i uznaje, co jest w zasadzie normą w filozofii nauki, fizykę za wzór naukowości. Teorii gier można używać do analizy innych rodzajów poznania, stąd niniejsza próba odniesienia tej teorii do filozofii. Niestety już sama próba określenia graczy staje się niemożliwa do zrealizowania. Bo z kim gra filozof? O ile wszyscy naukowcy mają wspólnego oponenta, czyli przyrodę, to na próżno szukać wspólnego przeciwnika dla filozofów. Języki filozoficzne, a co za tym idzie filozofie są od siebie radykalnie odmienne, za każdym systemem stoi inna metafizyka, która określa przedmiot i metodę dociekań, a mówiąc językiem teorii gier sadza naprzeciwko filozofa różnych oponentów. Nie ma paradygmatycznej filozofii, tak jak jest paradygmatyczna nauka – fizyka. Dlatego nie można mówić o filozofii *in abstracto*, tak jak można mówić o nauce. Metafizyka może badać filozofię, ale tylko wtedy, gdy jej przedmiot jest dookreślony osobowo. Można analizować gry poszczególnych filozofów – wielość filozofii w takim wypadku pociąga za sobą wielość metafizyki.

Marcin PIETRZAK
Uniwersytet Opolski

ANTYFILOZOFIA CYNICKA W DIALOGACH LUKIANA CYNICAL ANTI-PHILOSOPHY IN LUCIAN'S DIALOGUES

Postawa intelektualna wypracowana przez starożytnych cyników bywa najczęściej identyfikowana przez odwołanie się do haseł: bezkompromisowej szczerości (parezji), życia w zgodzie z naturą i lekceważenia konwencji kulturowych. Można jednak wskazać na inne elementy postawy cynickiej, które w swojej formie pierwotnej tkwiły już w cynizmie Antystenesa i Diogenesa, a które stanowią istotny składnik spuścizny kulturowej ruchu cynickiego. Wśród tych elementów szczególną rolę zajmuje cynicka antyfilozoficzność. Jej źródła należy się doszukiwać w antyintelektualizmie Antystenesa i Diogenesa (w ich specyficznym antyplatonizmie). Szczególny wyraz znalazła ona w dialogach antyfilozofa cynika: Lukiana. Z tego punktu widzenia szczególnie interesującymi dialogami są *Uczta*,

Nigrinos oraz *Hermotimos*. Analiza argumentów zawartych przede wszystkim w tym ostatnim dialogu pozwala rzucić nieco światła na ten, z natury rzeczy kłopotliwy dla filozofów, aspekt cynizmu. Okazuje się, że formułowane przez satyryka z Samostaty zarzuty przeciwko filozofii dają się powiązać z cynicką nauką o przeznaczeniu, rozwiniętą później przez stoików. Antyfilozoficzność cynicka stanowiła punkt wyjścia dla wielu późniejszych wątków w filozofii, czy szerzej, kulturze europejskiej. Wśród nich należy wymienić przede wszystkim chrześcijański antyintelektualizm, który znalazł wyraz w pracach Tertuliana, a w czasach późniejszych u średniowiecznych antydialektyków. Do myślicieli kontynuujących w bliższych nam czasach cynicką tradycję antyfilozoficzną należeli Fryderyk Nietzsche oraz Michel Foucault. Obaj ci myśliciele żywili wiele nieufności względem filozofii i obaj otwarcie w swojej twórczości odwoływali się do tradycji klasycznego cynizmu, a możemy u nich także odnaleźć pewne charakterystyczne dla filozofii cynickiej struktury myślowe.

Tomasz PUCZYŁOWSKI
Uniwersytet Warszawski

O ARGUMENTACJI ODWOŁUJĄCEJ SIĘ DO IMPLIKATURY KONWERSACYJNEJ W DOCIEKANIACH SEMANTYCZNYCH

ON ARGUMENTATION BY APPEAL TO CONVERSATIONAL IMPLICATURE IN SEMANTIC INVESTIGATIONS

Pierwszym celem referatu jest przedstawienie roli, jaką w dyskusji nad problemem zastępowalności koreferencyjnych nazw własnych z zachowaniem prawdziwości pełni implikatura konwersacyjna. Niektórzy autorzy (np. Salmon, Barwise i Perry) utrzymują, że zastąpienie w dowolnym zdaniu jednej użytej w nim nazwy własnej przez inną, ale nazywającą to samo indywiduum, nigdy nie zmienia wartości logicznej zdania. Wszelkie zaś przykłady zdań, w których takie zastąpienie nie zawsze wydaje się możliwe, autorzy proponują wyjaśnić poprzez odwołanie się do zjawiska implikowania konwersacyjnego. Utrzymują, że wzajemne zastępowanie koreferencyjnych nazw własnych, choć nie zmienia wartości logicznej zdań, w których są użyte, to zmieniać może to, co zdanie takie (a ściślej - asercja takiego zdania) będzie konwersacyjnie implikować. Pozór zmiany wartości logicznej zdania bierze się stąd – wyjaśniają – że w danym wypadku asercja zdania implikuje konwersacyjnie coś fałszywego, przeciwnie niż w przypadku asercji zdania różniącego się od pierwszego jedynie tym, że jakaś nazwa własna została zastąpiona inną, choć o tym samym nominacie.

Drugim celem referatu będzie pokazanie, że tego rodzaju strategia argumentacyjna występuje również w innego rodzaju dyskusjach semantycznych – np. problemie zmienności kontekstowej „wie, że”, problemie Gettier’a, problemie semantyki deskrypcji określonych. Na przykład zgodnie ze stanowiskiem kontekstualistycznym prawdziwość askrypcji w rodzaju „Osoba A wie (w chwili t), że p” zmienia się wraz z kontekstem, w którym taka askrypcja jest wygłaszana. Niektórzy polemicy utrzymują jednak, że wartość logiczna określonej askrypcji pozostaje we wszystkich kontekstach stała – zmienia się jednak prawdziwość tego, co asercje tego rodzaju askrypcji wiedzy w poszczególnych kontekstach konwersacyjnie implikują.

Trzecim celem – będzie uogólnienie tego podejścia i przedstawienie ogólnej postaci argumentu. Ostatnim – próba wskazania warunków niezbędnych dla uznania tego sposobu argumentacji za prawomocny.

Janusz SEKUŁA

Uniwersytet Przyrodniczo - Humanistyczny
Siedlce

FIZJOPOJETYKA – UTRACONY PARADYGMAT FILOZOFII PHYSIOPOIETHICS – THE LOST PARADIGM OF PHILOSOPHY

Konstatacja, iż rozum może potęgować swoją moc, była dziełem fizjopojetyki i dała początek filozofii. Samo pojęcie fizjopojetyki zostało ukute od terminu, jakiego użył Demokryt, dla ukazania istoty sztuki nauczania; fusiopoieo (φυσιοποιεω) znaczy: tworzyć drugą (nową) naturę. Rozum może wytwarzać swą drugą naturę, gdy zestroi trzy swoje zdolności: zdolność poznawczą, zdolność tworzenia i zdolność wytwarzania. Zdolność tworzenia idealnych struktur, według racjonalnych zasad, rozum uzyskał dzięki matematyce, zdolność wytwarzania tego, czego nie ma w naturze – dzięki zastosowaniu proporcji do procesów wytwórczych. Geometria zaprojektowała modele zestrainia: wzorcowym był tetraktys dekadyczny. Osobliwością tego sposobu zestrainia było to, że z zespolenia trzech triadycznych układów powstawała struktura dekadyczna z centralnie usytuowaną, nowowytworzoną jakością. Nowa jakość, w zależności od natury ingredientów mogła przybierać postać substancji, mocy, idei, wartości. Nową jakością, jaką posiadał rozum w wyniku stosowania prawa tetraktysu dekadycznego, była mądrość (w pitagorejskim tego słowa znaczeniu). Starożytni procesowi powstawania przypisywali dynamikę ognia: jego esencjalną właściwością jest to, że bierze i zarazem obdarza. Ta swoista progresywna wymiana legła u podstaw pyrocentrycznej konstrukcji naszego kosmosu, formowania się

materii kosmicznej i zaistnienia życia. W procesie wytwarzania fizjopoetycznego tworu, zostaje on wyposażony w samoregulacyjny system wzrostu.

Dzięki fizjopoetyce filozofia stała się uniwersalną teorią twórczego budowania świata (mikrokosmosów). Dla potwierdzenia wspomnijmy, że w V w. p.n.e. pojawiły się filozoficznie zorientowane: psychologia, teoria wychowania aretycznego, etyka eudajmonistyczna, teoria państwa, teoria demokracji, naukowa medycyna.

Filozofia, mając do dyspozycji fizjopoetykę, dialektykę i architektonikę, kreśliła zręby cywilizacji greckiej. To, że taki model filozofii dane było znać tylko wtajemniczonym, zaważyło na dalszych losach filozofii.

Jeżeli chcemy twórczo i racjonalnie budować nową cywilizację, powinniśmy reaktywować fizjopoetykę filozoficzną, uwzględniając nowoczesne techniki zestrąbiania obszarów i dziedzin współczesnego świata. Fizjopoetyka mogłaby odegrać istotną rolę wzbogacającą proces zestrąbiania, zresztą z wielkim pożytkiem dla samej filozofii.

Maciej SOIN

Polska Akademia Nauk
Warszawa

FILOZOFIA PRAWDY A SOCJOLOGIA SENSU PHILOSOPHY OF TRUTH AND SOCIOLOGY OF SENSE

Zagadnienie relacji między dyskusją o charakterze filozoficznym a ustaleniami nauk szczegółowych należy do tych kwestii, które mają kluczowe znaczenie dla tożsamości filozofii. Za jej kryzys odpowiadają bowiem w znacznej mierze procesy wyodrębniania się poszczególnych nauk z zakresu filozofii, przy czym nie chodzi tu tylko o nauki przyrodnicze, które przejęły znaczną część problematyki metafizycznej, ale również o nauki społeczne, które coraz bardziej zdecydowanie przypisują sobie prawo do efektywnego zajmowania się na przykład problematyką etyczną. W ten sposób, z punktu widzenia współczesnej naukowości filozofia staje się dziedziną zbędną, stanowiącą co najwyżej antykwaryczny prototyp nowoczesnych teorii sensu. Zgodnie z właściwym sobie samorozumieniem teorie te przekształcają dawniejsze spekulacje w koncepcje ugruntowane empirycznie.

Pytania, jakie należy zadać w związku z tymi przekształceniami, dotyczą po pierwsze podstaw roszczeń wysuwanych przez nauki szczegółowe, a po drugie stopnia, w jakim teorie te są w stanie zastąpić dociekania filozoficzne. Rozważymy tę kwestię na przykładzie problemu prawdy, starając się najpierw ustalić, jakiego rodzaju wady należy dostrzec w

„filozofii prawdy”, tj. ogólnej filozoficznej teorii prawdziwości, a następnie wskazać sposób, w jaki z tymi wadami radzi sobie „socjologia sensu”, redukująca problematykę prawdy do zagadnienia reguł zdawania sprawy z faktów. Jeśli paradygmatycznym przypadkiem ogólnej teorii prawdy jest *Traktat logiczno-filozoficzny* Ludwiga Wittgensteina, to ewolucja poglądów tego autora wskazuje, że odkrycie unieważniające ogólną teorię prawdy dotyczy bezpodstawności sensu, w tym prawdy jako jego szczególnego wariantu.

Jakie jest miejsce dociekania filozoficznego w tym układzie? Jeśli filozofia prawdy kierując się jej uogólnioną ideą nie potrafi wyjaśnić fenomenu prawdy empirycznej, to wynikiem ujęcia właściwego socjologii sensu jest relatywizacja, sprowadzająca kwestię prawdy do skutecznej perswazji znaczeń i wykluczająca dociekliwość, stanowiącą sedno działalności poznawczej. Dlatego, chociaż filozofia prawdy potrzebuje socjologii sensu, jako koncepcji rozwiązującej jej trudności, to z drugiej strony socjologia sensu ma znaczenie tylko w powiązaniu z ideą prawdy nierelatywnej. W przypadku prawdy, tak jak i w wielu innych przypadkach, okazuje się więc, że chociaż filozofia nie sprawdza się w charakterze teorii, to jest działalnością oscylującą między faktem i ideą w taki sposób, że ani teoria idei, ani sprawozdanie z faktyczności nie mogą jej zastąpić.

Patryk ZAJĄC
Uniwersytet Śląski
Katowice

PRÓBA SYSTEMATYCZNEJ ARTYKULACJI METAFILOZOFII RICHARDA RORTY’EGO

AN ATTEMPT OF SYSTEMATIC EXPOSITION OF RICHARD RORTY’S METAPHILOSOPHY

Jednym z najważniejszych postulatów Richarda Rorty’ego jest zmiana sposobu rozumienia filozofii. W przekonaniu Rorty’ego jego propozycja nowej filozofii stanowi nawet rewolucję metafizyczną. Niniejsze przedłożenie zawiera próbę systematycznego wyartykułowania metafizologii Rorty’ego, przedstawianej najczęściej *implicite* w wielu jego pismach.

Zasadniczy postulat metafizologiczny Rorty’ego to przerwanie ciągłości w filozofii. Zostaje on sformułowany z uwagi na to, że, zdaniem Rorty’ego, podstawą ciągłości całej dotychczasowej tradycji filozoficznej okazuje się błąd epistemologiczny. Polega on na utożsamieniu wyjaśniania z uzasadnianiem. Przerwanie ciągłości w filozofii oznacza zerwanie z tym błędem i z dotychczasową epistemologią. Takie postawienie diagnozy

prowadzi z konieczności do metafizycznych pytań o to, czym jest epistemologia i czym jest filozofia w ogóle. W pismach Rorty'ego można znaleźć odpowiedź na obydwa te pytania.

W odniesieniu do pierwszego z nich Rorty przedstawia nowe rozumienie epistemologii. Zmierza w nim do naturalizacji epistemologii. Swoje stanowisko określa jako behawioryzm epistemologiczny. Zaproponowane przez Rorty'ego rozumienie epistemologii ma istotne konsekwencje dla jego rozumienia filozofii jako takiej. Idea epistemologii znaturalizowanej prowadzi w pismach Rorty'ego do wyklarowania się koncepcji filozofii jako filozofii konwersacyjnej, zwanej także przez niego transformacyjną.

Metafilozofia akcentująca konwersacyjny charakter filozofii może jednak prowadzić do krytycznego zastrzeżenia, że w koncepcji Rorty'ego forma retoryczna dominować będzie nad merytoryczną zawartością przedstawianych poglądów. W związku z tym powstaje problem zasadności jakiegokolwiek rzetelnej analizy poglądów Rorty'ego. Analiza używanych przez niego kategorii retorycznych osłabia jednak to zastrzeżenie. Ujawnia ona filozoficzne założenia, na jakich opiera się projekt Rorty'ego. Założenia te okazują się założeniami filozoficznymi w sensie tradycyjnej, a zatem negowanej przez niego *explicite*, filozofii. Wynik tych analiz jest o tyle istotny, że propozycja Rorty'ego miała stanowić w jego zamierzeniu przewyżczenie wszelkiej filozofii tradycyjnej.